

STANISŁAW MOSSAKOWSKI

Warszawa, Instytut Sztuki PAN

Żmudna droga do prawdy.

Uwagi na marginesie studiów Marcina Fabiańskiego nad renesansowym zamkiem na Wawelu

Każdy odpowiedzialny autor publikacji naukowych dobrze wie, że nie ma nic bardziej pożytecznego niż wnikliwe uwagi otrzymane od krytycznych i fachowych czytelników. Pozwalają one na udoskonalenie przeprowadzonych rozumowań i sprawdzenie prawidłowości wysnutych wniosków.

Dlatego własne studium o programie użytkowym i ceremonialnym krakowskiej rezydencji królewskiej, przed jego opublikowaniem, przedstawiłem gronu pracowników naukowych na Wawelu (28 II 2013), a także – w formie maszynopisu – wysłałem wiosną tegoż roku współautorowi książki o dziejach budowy Zamku (Kraków 2009) profesorowi Marciniowi Fabiańskiemu z prośbą o uwagi. Rozwinęła się między nami obszerna dyskusja, znacząca szeregiem wypowiedzi w licznych publikacjach, a w szczególności w monumentalnej książce Profesora pt. *Zamek króla Zygmunta I na Wawelu* (Kraków 2017), mojej recenzji z tej pracy (*Biuletyn Historii Sztuki*, 2018 nr 2) oraz odpowiedzi Autora na tą recenzję (*Biuletyn Historii Sztuki*, 2018 nr 4).

Ponieważ rzecz dotyczy czołowego zabytku architektury polskiej, wypada w tym momencie – nawiązując do wspomnianej dyskusji – poddać pod rozagę czytelnika jeszcze parę szczegółowych zagadnień, które jak się zdaje nie zostały przekonywająco wyjaśnione. Do szeregu innych spraw budzących wątpliwości będę miał okazję odnieść się w przygotowywanym drugim wydaniu zbioru moich wawelskich studiów.

Na wstępie trzeba przypomnieć kilka kwestii, o których można przypuszczać, że w wyniku dotychczasowej dyskusji i pełniejszego rozpoznania materiałów źródłowych nie budzą już kontrowersji¹. W zakresie funkcjonalnej struktury budowli – w pierwszym rzędzie – zgodnie z moimi badaniami, uwzględniony został fakt mijania się poziomów czterokondygnacyjnego pawilonu łazienki królowej i dwóch kondygnacji (parteru i pierwszego piętra) pałacu (il. 3)², oraz zaakceptowana rekonstrukcja wnętrza budynku spiżarni i infirmerii królowej Bony³. Nie są już podtrzymywane przekonania, że pokoje nad damską łazienką były przeznaczone dla

¹ Tym bardziej że autor ostatniej, monumentalnej publikacji o zamku wawelskim (Marcin FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I na Wawelu. Architektura – dekoracja architektoniczna – funkcje*, Kraków 2017; dalej cyt. FABIAŃSKI, 2017) nie ma zwyczaju zawsze jasno informować czytelników swych dawniejszych prac, w których sprawach i w jakim zakresie skorygował swoje poglądy.

² FABIAŃSKI, 2017, s. 121, zgodnie z moimi dociekaniami [Stanisław MOSSAKOWSKI, *Rezydencja królewska na Wawelu w czasach Zygmunta Starego. Program użytkowy i ceremonialny*, Warszawa 2013 (dalej cyt. MOSSAKOWSKI, 2013), s. 44-47]. *Nota bene* w czasie pisania tej pracy nie były mi znane przekroje pawilonu łazienki opracowane przez Kazimierza Wyczyńskiego

(FABIAŃSKI, 2017, s. 122, il. 97-98) i dlatego nie powołałem się na nie dla poparcia mojej rekonstrukcji. Fakt istnienia czterech kondygnacji pawilonu łazienkowego nie był wcześniej przez badaczy Wawelu rozpoznany – zob. Andrzej FISCHINGER, Marcin FABIAŃSKI, *Dzieje budowy renesansowego zamku na Wawelu, około 1504-1548*, Kraków 2009 (dalej cyt. FISCHINGER, FABIAŃSKI, 2009), s. 93; Andrzej FISCHINGER, Marcin FABIAŃSKI, *The Renaissance Wawel. Building the Royal Residence*, Cracow 2013 (dalej cyt. FISCHINGER, FABIAŃSKI, 2013), s. 124-127.

³ Marcin FABIAŃSKI, „Nowe ustalenia i uwagi o zamku Zygmunta I na Wawelu po remoncie konserwatorskim i recenzji krytycznej”, *Biuletyn Historii Sztuki*, 80: 2018



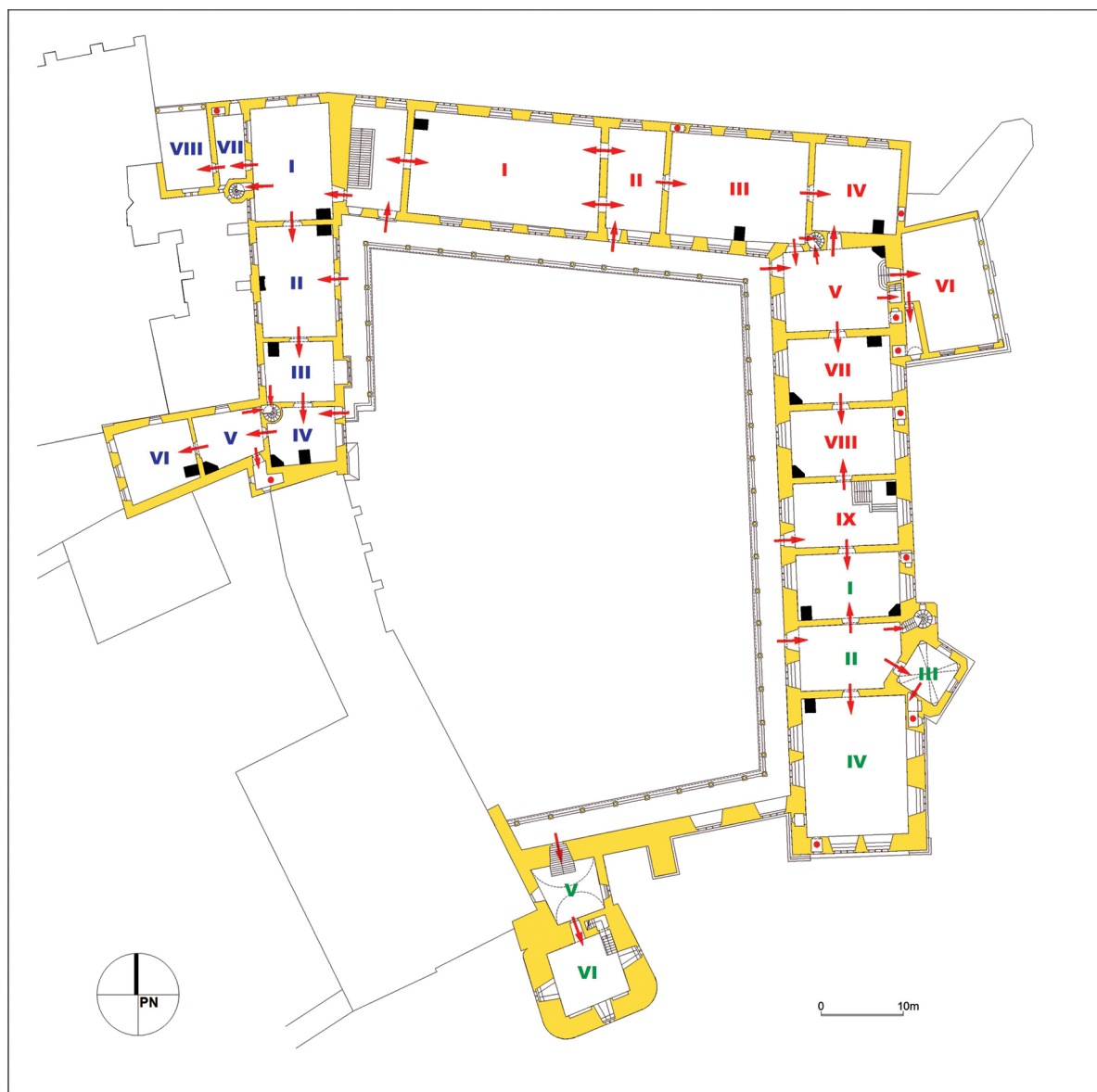
1. Rzut pierwszego piętra:

Skrzydło zachodnie (**cyfry niebieskie**): 1-2 – apartament dworzanina królowej; 3 – izba jadalna fraucymeru; 4 – sień-komnata; 5 – sionka; 6 – komnata sypialna fraucymeru; 7 – izba fraucymeru; 8-12 – apartamenty nad łazienką królowej; 16-19 – infirmeria królowej; I-IV – starostwo; (**cyfry czerwone**)

1-13 apartamenty nad kuchniami

Skrzydło północne i część skrzydła wschodniego (**cyfry czerwone**): 1 – sień; 2 – izba jadalna króla; 3 – izba kredensowa (mieszkanie „srebrowych”); 4 – sień apartamentu króla; 5-9 – apartament mieszkalny Zygmunta Starego (5 – izba „zimowa”, 6 – komnata sypialna w Kurzej Nodze, 7 – sień wieży Duńskiej, 8 – sionka-garderoba, 9 – izdebka belwederu Kurzej Stopki); 10-11 – mieszkanie podkomorzego królewskiego; 12-14 – „apartament gościnny” (dwie izby); 15 – klatka schodowa.

Część skrzydła wschodniego i południowe (**cyfry zielone**): 1-5 – apartament mieszkalny Zygmunta Augusta (1 – komnata-izba, 2 – sień, 3 – sklep w Jordance, 4 – izba „zimowa” młodego króla, 5 – komnata sypialna młodego króla); 6 – sklep w Dorotce; 7 – komnata w Lubrance. Kropkami czerwonymi zaznaczono ustępy



2. Rzut drugiego piętra:

- Skrzydło zachodnie (cyfry niebieskie):** I – izba jadalna królowej („sala pod Meluzyną”);
 II – sień (komnata-izba, sala wielka); III – izba (później sypialnia królowej); IV – komnata [pierwotnie sypialnia królowej, potem dziecinny pokój (komnata-izba) Zygmunta Augusta]; V – komnata ochmistrzyń;
 VI – izba ochmistrzyń z drewnianym gankiem do katedry;
 VII-VIII – przedsionek i altana nad pawilonem łazienki królowej.
- Skrzydło północne i część wschodniego (cyfry czerwone):** I – główna izba pałacu („sala Senatorska”);
 II – sień; III – „wielka, piękna” izba „letnia” króla; IV – izba w Kurzej Nodze;
 V – sień-komnata przed altaną króla (dzisiaj: „sala Bitwy pod Orszą”); VI – altana nad wieżą Duńską;
 VII-VIII – „apartament gościnny” (komnata-izba i komnata); IX – sień (izba?) Schodów Poselskich.
- Część skrzydła wschodniego i południowe (cyfry zielone):** I – komnata-izba („sala Turniejowa”);
 II – sień („sala Przeglądu Wojsk”); III – sklep w Jordance; IV – izba wielka („sala Pod Głowami”);
 V – sklep w Dorocie z wejściem na strych nad kuchniami; VI – wieża Lubranka.
- Kropkami czerwonymi zaznaczono ustępy

Zygmunta Augusta⁴, a także, iż młody król (ok. 1534 r.) zajmował na pierwszym piętrze skrzydła zachodniego pokoje nad szyją bramną⁵. Podobnie zarzucono tezę, że budynek bramny przedłużony został od strony zachodniej wcześniej niż dotychczas przyjmowano, ok. roku 1522⁶. Zrezygnowano, jak wynika z ostatniej książki Fabiańskiego, z domniemania o istnieniu ganku prowadzącego na piętro budynku starostwa, który miałby obiegać masyw filaru pierwszego piętra skrzydła zachodniego⁷. Wyraźnie zachwiana została również wiara w pierwotne przeznaczenie skrzydła zachodniego na rezydencję króla Aleksandra⁸, oraz nie podtrzymuje się już tezy o istnieniu w XVI stuleciu kaplicy w Jordance⁹.

Równocześnie dzięki bardziej przekonującej interpretacji tekstów źródłowych zawartej w obszernej książce Marcina Fabiańskiego udało się prawidłowo rozpoznać rozplanowanie apartamentu wielkorządcy na parterze skrzydła wschodniego¹⁰, ustalić miejsce spiżarni królewskiej w pomieszczeniach „przewiązki” przed wieżą Lubranką, a nie jak przypuszczałem w piwnicy pod dziedzińcem¹¹, skorygować fałszywe przekonania w odniesieniu do dekoracji portalu na parterze skrzydła zachodniego oraz rzeźbiarskich reliktów nietrafnie przeze mnie

(dalej cyt. FABIAŃSKI, 2018), s. 926. Była ona uprzednio kwestionowana – FABIAŃSKI, 2017, s. 136-137.

⁴ Jak to utrzymywali FISCHINGER, FABIAŃSKI, 2009, s. 94-95.

⁵ Było to przekonanie Andrzeja Fischingera [Paweł DETTLOFF, Marcin FABIAŃSKI, Andrzej FISCHINGER, *Zamek królewski na Wawelu. Sto lat odnowy (1905-2005)*, Kraków 2005 (dalej cyt. DETTLOFF, FABIAŃSKI, FISCHINGER, 2005), s. 102-103] podtrzymane w pracach: FISCHINGER, FABIAŃSKI, 2009, s. 92, 140; FISCHINGER, FABIAŃSKI, 2013, s. 122, 164 przypis 613, 189.

⁶ Propozycja Marcina Fabiańskiego (FISCHINGER, FABIAŃSKI, 2013, s. 116-118, 189) wbrew wcześniejszemu słusznemu stanowisku (FISCHINGER, FABIAŃSKI, 2009, s. 90, 110). Por. MOSSAKOWSKI, 2013, s. 39-40.

⁷ FISCHINGER, FABIAŃSKI, 2009, s. 110; FISCHINGER, FABIAŃSKI, 2013, s. 120. Por. MOSSAKOWSKI, 2013, s. 40, przypis 154.

⁸ Powszechnie przyjęta (FISCHINGER, FABIAŃSKI, 2009, s. 19-20) od czasu pracy Andrzeja Fischingera, („Pałac króla Aleksandra na Wawelu”, *Rocznik Krakowski*, 56, 1990, s. 79-92). Po mojej książce (MOSSAKOWSKI, 2013, s. 20-23) uległa pewnej modyfikacji: „pokoje najwyższej kondygnacji skrzydła zachodniego były pierwotnie zamierzone najpewniej jako nowy apartament reprezentacyjny króla Aleksandra [...] Nie można jednak wykluczyć, że [...] królowa matka Elżbieta Rakuszanka miała zająć nowe mieszkanie na I piętrze” – FABIAŃSKI, 2017, s. 378. Pełniejsze uzasadnienie tezy, że

łączonych z obudową kominka w sali drugiego piętra tegoż skrzydła¹², a przede wszystkim rozszerzyć wiedzę o pomieszczeniach na zamku, które w sposób nieortodoksyjny były już w XVI w. ogrzewane zarówno kominkami jak i piecami, oraz wprowadzić – nie występujący wprawdzie w źródłach, ale trafnie przez Marcina Fabiańskiego zaproponowany termin – „komnata-izba”¹³.

Gdzie się mieściła „letnia sala królowej Bony”

Niekiedy słuszna korekta oczywistego błędu staje się jednak podstawą dalszej, całkowicie mylnej interpretacji powoływanego źródła. Mamy tak do czynienia w przypadku tzw. „letniej sali królowej”. W ostatniej wypowiedzi Marcina Fabiańskiego czytamy: „Ze względu na liczbę i konstrukcję pięciu czterokwadratowych okien, wzmiankowaną w roku 1525 ‘salę letnią’ królowej Bony należałoby utożsamiać z izbą I piętra [il. 1, nieb. 7] nad szyją bramną, a nie – jak niedawno zaproponowano – z wielką izbą („Pod Meluzyną”) na II piętrze w północnej części skrzydła zachodniego [il. 2, nieb. I], oświetlanej wprawdzie pięcioma oknami, ale dziewięciokwadratowymi”¹⁴. Uwaga ta jest słuszna w odniesieniu do

skrzydło zachodnie było od początku tradycyjnym „domem królowych” – zob. Stanisław MOSSAKOWSKI, „Pałac wawelski Zygmunta I w świetle książki Marcina Fabiańskiego (2017)”, *Biuletyn Historii Sztuki*, 80: 2018, nr 2 (dalej cyt. MOSSAKOWSKI, 2018), s. 460-464.

⁹ Jak to dotychczas przypuszczano (FISCHINGER, FABIAŃSKI, 2013, s. 169-170, 198; FABIAŃSKI, 2017, s. 92-93, 298, 390) z fałszywym uzasadnieniem (por. MOSSAKOWSKI, 2018, s. 475-476). Obecnie czytamy o „wzmocnieniu własnych wątpliwości w sprawie malowania kaplicy w Jordance” – FABIAŃSKI, 2018, s. 926.

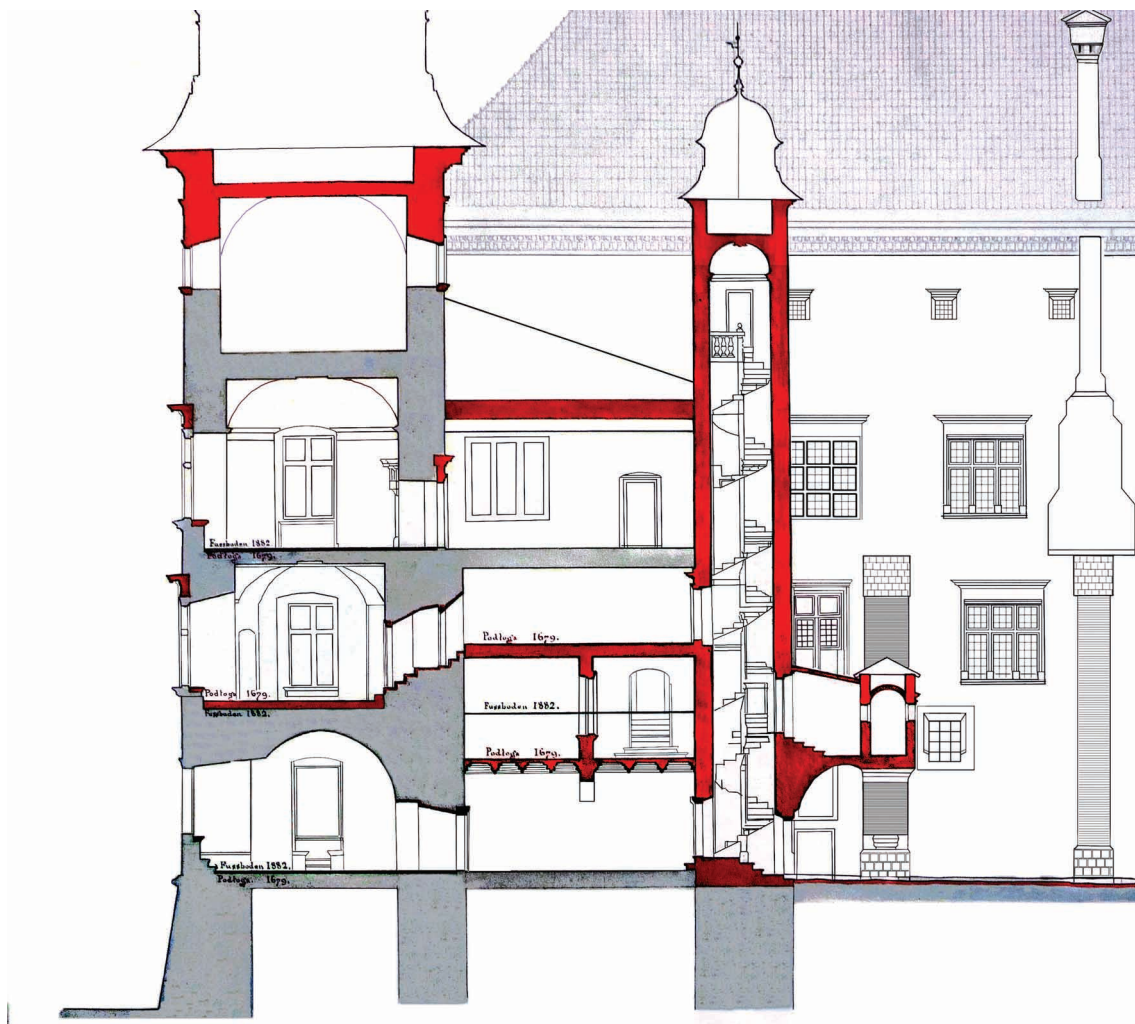
¹⁰ Zgodnie z identyfikacją Marcina Fabiańskiego (FABIAŃSKI, 2017, s. 88, przypis 255), trafnie korygującą moje rozpoznanie (MOSSAKOWSKI, 2013, s. 119, przypis 40). Zob. MOSSAKOWSKI, 2018, s. 479, przypis 157.

¹¹ FABIAŃSKI, 2018, s. 894, przypis 23, gdzie słuszna korekta mego rozpoznania – MOSSAKOWSKI, 2018, s. 466, przypis 67.

¹² FABIAŃSKI, 2017, s. 174-176, 224, 274-276, il. 366-367, słusznie korygujący moje błędne opinie MOSSAKOWSKI, 2013, s. 32, przypis 98; Stanisław MOSSAKOWSKI, *Pałac królewski Zygmunta I na Wawelu jako dzieło renesansowe*, Warszawa 2015 (dalej cyt. MOSSAKOWSKI, 2015), s. 26, przypis 88.

¹³ MOSSAKOWSKI, 2018, s. 466-467.

¹⁴ FABIAŃSKI, 2018, s. 921, w oparciu o wcześniejsze rozumowanie (FABIAŃSKI, 2017, s. 126). Moja pomyłka – zob. MOSSAKOWSKI, 2013, s. 31, przypis 87.



3. Przekrój przez kręcone schody i pawilon łazienki królowej (oraz wieżę tzw. Sobieskiego).
Rekonstrukcja T. Prylińskiego z 1882 r. AZK Wawel, Teki T. Prylińskiego. Fot. S. Mossakowski

struktury okien sali „Pod Meluzyną”, ale zawodzi dalsza interpretacja cytowanego przekazu wyjętego z kontekstu ówczesnych wydatków.

W płacach za prace stolarza Joachima, zrealizowanych do 25 listopada 1525, jest mowa bowiem o dwóch różnych robotach warsztatu tego rzemieślnika – po pierwsze: o trzech szafach (*armariis ad stubam novam super portam in habitationibus Reginalis Maiestatis [...] et pro aliis duabus*, oraz – po drugie (zapłata tego samego dnia, tekst umieszczony bezpośrednio poniżej): *pro 18 ramy ad domum Reginalis Maiestatis, sex cum 4 ostiolis et aliae cum duobus [...], item pro aliis 12 ramy [...], item pro 9 ramy ad salam aestivalem, 5 ramy cum 4 ostiolis et aliae cum duobus*¹⁵. O ile zatem pięć szaf przeznaczano niewątpliwie do wawelskiego apartamentu

królowej (*in habitationibus Reginalis Maiestatis*), w tym trzy z nich do izby nad bramą, to wymienione ramy okienne, a wśród nich dziewięć *ad salam aestivalem*, łączyć należy nie z pałacem na wzgórzu, lecz z robotami wykończeniowymi przy domu królowej (*ad domum Reginalis Maiestatis*) budowanym podówczas pod Wawelem.

Całkiem sporo wiadomości o tej podzamkowej inwestycji królowej Bony (*in aedificia domus Reginalis Maiestatis sub castro Cracoviensi*) przynoszą rachunki królewskie z lat 1524-1526. Dowiadujemy się więc, że Bona zleciła wzniesienie pod Wawelem drewnianego domu usytuowanego na parceli zakupionej przez nią od zamkowego cieśli Bartłomieja za 976 złotych, oraz że obok kazała zbudować stajnię za ścianą od strony Wisły¹⁶. Bardzo liczne pozycje

¹⁵ Adam CHMIEL, *Wawel*, t. 2. *Materyały archiwalne do budowy zamku*, Kraków 1913 (dalej cyt. CHMIEL), s. 67.

¹⁶ CHMIEL, s. 73 (1525, *domum sub castro cracoviensi*;

1526, *in aedificia domus Reginalis Mtis sub castro cracoviensi*).

rachunków dotyczą szczegółów budowy, wyposażenia i dekoracji tego pawilonu, zaopatrzonego m.in. w kuchnię i otoczonego ogrodem¹⁷. Do niego więc (*ad domum Reginalis Maiestatis*) a nie *ad stubam novam super portam* przeznaczone były ramy okienne *ad salam aestivalem*, zapłacone stolarzowi Joachimowi 25 XI 1525. Bezprzedmiotowe są zatem obszerne rozważania Fabiańskiego tłumaczące nietypową, bo niezgodną z zaleceniami Witruwiusza (VI, 4) i Albertiego (V, 18), rzekomą lokalizację „sali letniej” królowej od nasłonecznionej strony zachodniej pałacu¹⁸.

Konieczność wyobraźni sytuacyjnej

Przy krytycznym rozpatrywaniu sprzecznych niekiedy informacji źródłowych, jak w omówionym przypadku „sali letniej królowej”, niezbędne jest zastosowanie koniecznej wyobraźni sytuacyjnej. I tak np. w odniesieniu do czasowego użytkowania przez króla „izby górnej przed salami królowej” (sali „Pod Meluzyną”), Marcin Fabiański, nie został przekonany faktem, że nietypowe przeniesienie konsekracji ołtarza przeznaczonego dla katedry wawelskiej „do reprezentacyjnej izby poprzedzającej pokoje mieszkalne królowej” (*in stuba superiori, que respicit civitatem ante palatia reginalis maiestatis*) wynikało po prostu z chęci umożliwienia ciężko chorej małżonce uczestnictwa w tej uroczystości (25 VIII 1515)¹⁹ i trudno to uznać za dowód, że izba „Pod Meluzyną” była częścią apartamentu monarchy służącą „do reprezentacyjnych funkcji państwowych”²⁰, tym bardziej że w niej znajdowało się wejście na kręcone schody prowadzące do łazienki królowej i jej żeńskiego dworu (il. 3)! W uzasadnieniu czytamy: „Ponieważ obok tej izby w skrzydle północnym [sali „Pod Meluzyną”] istniały wtedy tyl-

ko skomunikowane z nią bezpośrednio sięń schodów głównych [Schody Senatorskie] oraz sala ‘Senatorska’, do czasu ukończenia następnych pokoi we wschodniej części skrzydła północnego trzy wymienione wnętrza mogły tworzyć królewski apartament reprezentacyjny”²¹. Zauważmy, iż w świetle tego co powszechnie wiadomo o tradycyjnie amfiladowym rozkładzie apartamentów w ówczesnych rezydencjach monarszych dziwny to byłby apartament (il. 2, nieb. I - czerw. I), złożony z pary reprezentacyjnych, wielookiennych sali przedzielonych sienią klatki schodowej!

Podobnie trudno uznać za uzasadnione przekonanie, że Zygmunt Stary pod koniec życia (1543), zamiast obiadować w tradycyjnej izbie jadalnej wyposażonej w odpowiedni stół i bufet (obecna „sala kolumnowa”), położonej w użytkowanym przez siebie apartamencie pierwszego piętra skrzydła północnego (il. 1, czerw. 2), zaczął spożywać posiłki w oddalonej komnacie skrzydła wschodniego (komnata narożna „od strony Bernardynów”, il. 1, ziel. 5) tylko dlatego, że rozpoznane przez Fabiańskiego w tej komnacie „sklepione przejście [na krużganek] skraccało komunikację z kuchniami usytuowanymi po drugiej stronie ściany kurtynowej”²². Tekst powoływany na tę okoliczność źródła mówi w istocie o sprawieniu pary kluczy, zamku, zawiasów i innych części żelaznych do drzwi „sklepu” (*testudinis*) znajdującego się „przed izbą, w której Majestat Królewski zwykł był jadać” (*Franczek de Stradomia [...] pro 2 clavibus ad ostium testudinis ante stubam ubi Mtas Regia manducare solet [...] Item pro sera puklowani, cardinibus et aliis ferramentis ad ostium eiusdem testudinis*)²³, co w sposób oczywisty odnosi się nie do drzwi sklepionego przejścia na krużganek z komnaty „od strony Bernardynów” (il. 1, ziel. 5)²⁴, lecz do drzwi w drewnianym przepierzeniu

¹⁷ Zob. CHMIEL, s. 29 (6 V 1524, *pro domo sub castro*), 42 (31 XII 1524, *pro domo Reginalis Maiestatis*), 43 (7 I 1525, *pro domo Reginalis Maiestatis*), 58 (24 III i 8 VII 1525, *pro domo Reginalis Maiestatis*), 59 (9 IX 1525, *pro pavimentis domus Reginalis Maiestatis*), 61 (1 i 8 VII i 9 IX 1525, *ad domus Reginalis Maiestatis*), 62 (20 III, 19 V, 21 VII, 14 X i 23 XII 1525, m.in. *pro stabilienda sala in domus Reginalis Maiestatis, pro [...] powietrznyky, pro quinque cratis, ad caminum, ad armarium [...] in stuba nova novae domum*), 64 (30 XII 1525, *ad domum Reginalis Maiestatis ad membranas*), 65 (14 VII i 31 X 1525, *pro 20 roboribus quercineis ad domum Reginalis Maiestatis*); Marek FERENC, *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1526*, Kraków 2012, s. 89-91, *Exposita pro lateribus ad domum reginalis maiestatis, Super laborem ferreum ad domum reginalis maiestatis*; CHMIEL, s. 74 (anno 1527, *in aedificia et praesertim in coquinam domus Reginalis Mtis sub castro Cracoviensi*)

¹⁸ FABIAŃSKI, 2018, s. 921-923.

¹⁹ Zob. MOSSAKOWSKI, 2013, s. 28; MOSSAKOWSKI, 2018, s. 467.

²⁰ FABIAŃSKI, 2017, s. 379.

²¹ FABIAŃSKI, 2018, s. 925.

²² FABIAŃSKI, 2017, s. 389 i przypis 112, (por. s. 387); FABIAŃSKI, 2018, s. 924.

²³ CHMIEL, s. 303 (8 VII 1543).

²⁴ O przejściu tym (zlikwidowanym przed r. 1602 w związku z budową czeluści do nowego pieca w komnacie zajmowanej wówczas przez królową Annę Wazówną) zob. dwie zapiski źródłowe: CHMIEL, s. 406 (19 II 1549, *pro nova clave ad seram ingrichtowi ad fores maiores ferreas ante cubiculum, ubi Maiestas Regia dormire solet*), 778 (1570, polecenie Zygmunta Augusta: „u kownaty, gdzie jest łóżnica, dwoje drzwi uczynić na ganek zupełne a do kownaty składane”). O zamurowaniu przejścia FABIAŃSKI, 2018, s. 893-894, il. 6. Rzecz charakterystyczna, że młody król



4. Krużganek pierwszego piętra skrzydła północnego – w głębi widoczne sklepienie przęsła przy filarze przed salą jadalną króla. Fot. S. Mossakowski

(kracie?) wstawionym w beczkowo sklepienie przęsła (*testudine*) przy filarze krużganek na wprost jadalnej izby króla na pierwszym piętrze skrzydła północnego (il. 4)²⁵. Przepierzenia takie – jak wiadomo – przegradzały krużganki, utrudniając dostęp do poszczególnych apartamentów i musiały być opatrzone w drzwi²⁶.

Brak uruchomienia wyobraźni sytuacyjnej obserwujemy także przy rekonstruowaniu nowego

w swym nowym apartamencie zadbał o stworzenie bezpośredniego, „prywatnego” wyjścia z komnaty sypialnej na krużganek, analogicznie jak to było w jego dziecinnej sypialni przy apartamencie matki na drugim piętrze skrzydła zachodniego. Wymownym śladem pamięci o tym pierwszym mieszkaniu królewicza pozostała wyryta na portalu wyjścia Owidiańska sentencja: *tempora mutantur et nos mutamur in illis* (czasy się zmieniają i my w nich się zmieniamy). Zob. MOSSAKOWSKI, 2013, s. 36, przypis 125; MOSSAKOWSKI, 2015, s. 78.

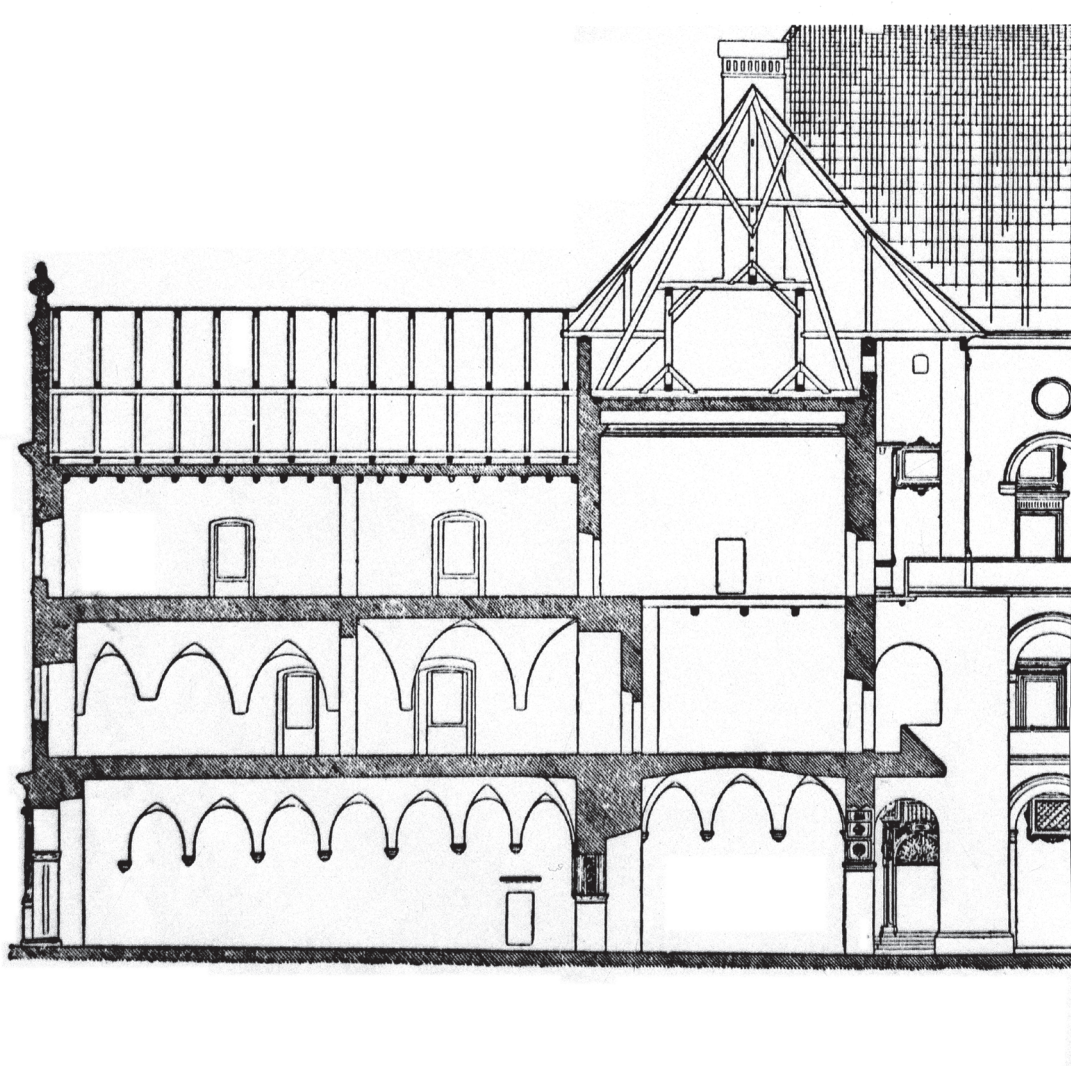
²⁵ Termin łac. *testudine* oznacza zarówno sklepienie pomieszczenia (sklep) jak też samo sklepienie (por. *sala testitudinata*), w tym wypadku sklepienie przęsła krużganek. O drewnianym przepierzeniu, które musiało mieć drzwi (*ostium*) z zawiasami (*cardinibus*), zamkiem (*sera*) i innymi częściami żelaznymi (*aliis ferramentis*) i było w 1543 r.

apartamentu Zygmunta Augusta. W swojej ostatniej wypowiedzi Marcin Fabiański dopuszcza wprawdzie, tak długo przez siebie kontestowaną, możliwość lokalizacji mieszkania młodego króla na pierwszym piętrze skrzydła wschodniego²⁷, ale równocześnie – w oparciu o wyżej omówioną fałszywą identyfikację komnaty „od strony Bernardynów” z miejscem posiłków Starego Króla – neguje przeznaczenia tego wnętrza na sypialnię młodego

wstawiane na krużganek przy filarze przed jadalnią króla zob. dodatkowo: CHMIEL, s. 319 (12 V 1543, *pro clave ad cratam ligneam pergularum ante Kurzanoga*), 325 (31 XII 1543, [*mensifici*] *pro crata ad pergula inferiora*).

²⁶ Por. w odniesieniu do skrzydła wschodniego: *Georgio mensifici [...] pro 2 cratis ligneis, quibus septae sunt novae pergulae mediocres* – Olga ŁASZCZYŃSKA *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1535*, Kraków 1952 (dalej cyt. ŁASZCZYŃSKA, 1535), s. 60 (19 IX 1535)

²⁷ FABIAŃSKI, 2018, s. 924: „Wzięte razem, wszystkie te przesłanki przemawiają za lokalizacją mieszkania Zygmunta Augusta na I piętrze skrzydła wschodniego”. Przypomnijmy poprzednie twierdzenie tego autora: „młody król o zamieszkanu w skrzydle wschodnim mógł tylko marzyć” – FABIAŃSKI, 2017, s. 389, przypis 108.



5. Przekrój skrzydła nad bramą. Rys. T. Prylińskiego, 1882. Wg S. Tomkowicz, Wawel, Atlas planów, widoków i zdjęć architektonicznych z XVII, XVIII i XIX wieku, Kraków 1908, tabl. 42 (fragment)

monarchy²⁸. Przekonywającym dowodem ma być tutaj zapis archiwalny o sprawieniu (2 XI 1535) dwóch długich żelaznych prętów do zasłon w sypialni młodego króla (*pro 2 ferramentis longis ad fenestras, ubi rex iuvenis dormire solet, in quibus tela pendet*)²⁹. Ponieważ komnata „od strony Bernardynów” jest oświetlona trzema oknami – zdaniem Fabiańskiego – w grę wchodzi tylko dwuokienna izba-komnata tego samego apartamentu (il. 1, ziel. 1)³⁰. Położenie tej ostatniej, między główną klatką schodową („Schody Poselskie”) a sienią wchodową z krużganka, wyjątkowo niesprzyjające ceremonialowi dostępu do monarchy a zarazem spokojowi jego

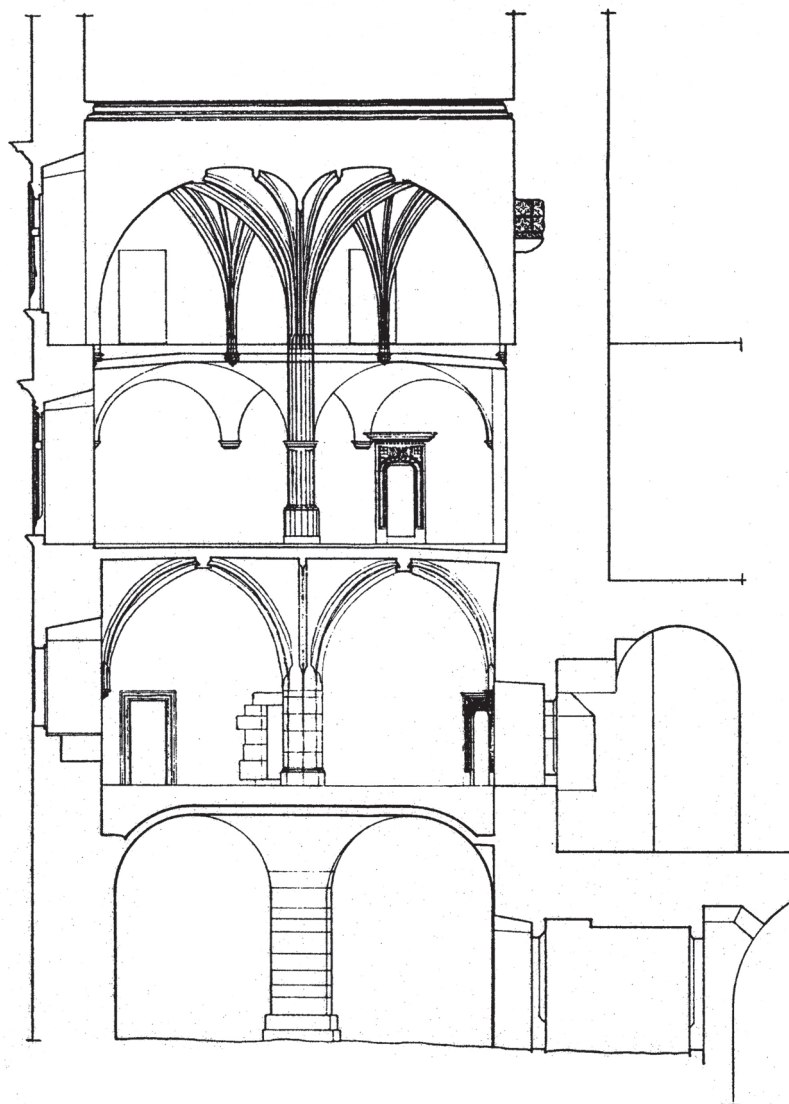
prywatności, nie budzi jednak refleksji i wątpliwości piszącego. Nie bierze on także pod uwagę prostej okoliczności, że zasłony przeznaczone być mogły nieprzypadkowo tylko dla dwóch okien komnaty narożnej (il. 1, ziel. 5), tych od najbardziej nasłonecznionej strony południowej, trzecie – wychodzące na wschód – mogło celowo być mniej przesłaniane dla utrzymania dobrego oświetlenia całego wnętrza. Komnata sypialna i inne pokoje apartamentu Zygmunta Augusta, jak o tym świadczą liczne przekazy źródłowe, były bowiem bogato wyposażone w liczne meble, w tym sprzęty służące młodemu królowi do pracy także ręcznej (stół, tokarka!)³¹.

²⁸ FABIAŃSKI, 2018, s. 924. Przeciwnie: MOSSAKOWSKI, 2013, s. 99-102.

²⁹ ŁASZCZYŃSKA, 1535, s. 54 (2 XI 1535)

³⁰ FABIAŃSKI, 2018, s. 924.

³¹ Odsyłacze do źródeł zob. MOSSAKOWSKI, 2013, s. 99-101, przypisy 82-93. O usytuowaniu sypialni Zygmunta Augusta właśnie w komnacie „od strony Bernardynów” świadczą m.in. następujące dwie, dzień po dniu, zanotowane



6. Wieża gotyckiej Kurzej
Nogi przed przebudową
ok. 1527 r.
Rekonstrukcja
A. Szyszko-Bohusza, 1932

„Długa, piękna sala”, „izba wielka” na drugim piętrze skrzydła północnego oraz jej wtórne podzielenie

Do najistotniejszych kwestii w dyskusji nad pierwotnym rozplanowaniem renesansowego pałacu na Wawelu należy problem istnienia na drugim piętrze skrzydła północnego wielkiej izby (il. 2, czerw. III) przylegającej do sali Kurzej Nogi (obecnej sali „Pod Ptakami”) oraz jej podzielenia po pożarze w roku 1595 na dwa mniejsze wnętrza (obecne: izba „pod Orłem” i „sień przed Kurzą Nogą”).

płatności: (18 IX 1535) *pro clave nova et reformatione seraculi ad secretum locum in caminata atriorum mediocrium e regione Bernardinorum* i w dniu następnym: (19 IX 1535) *Joachim mensifici [...] a reformatione sedilis cum lysthwy in secreto caminatae, ubi serenissimus iuvenis rex dormire solet* – ŁASZCZYŃSKA, 1535, s. 47 i 61 (są to – moim zdaniem – płatności dla dwóch różnych rze-

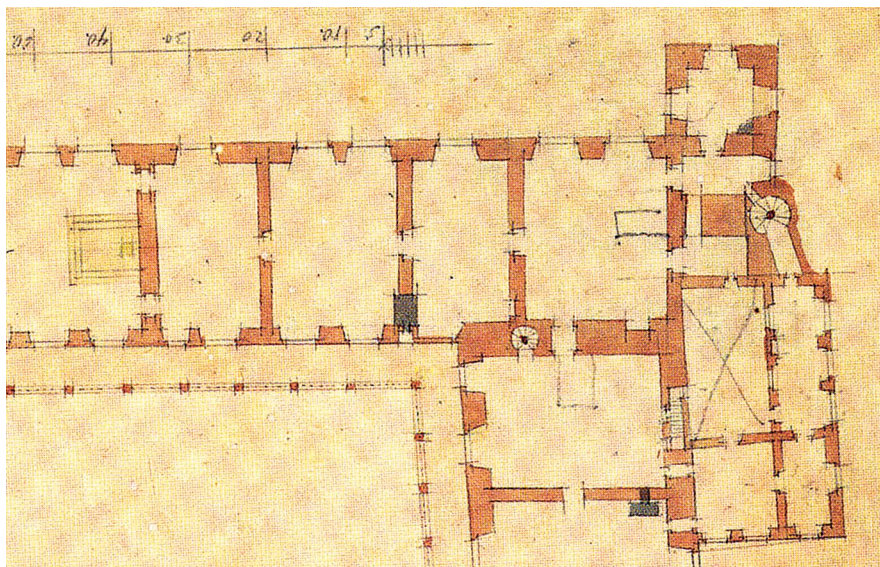
Nawiązując do mojej pracy (z 2013 r.) i wypowiedzi w recenzji z książki Marcina Fabiańskiego (z 2018 r.) oraz polemiki podjętej w tej sprawie przez Autora³², wypada ponownie rozpatrzyć wszystkie za i przeciw postawionej hipotezie, gdyż rzecz dotyczy wnętrza, które pełniło ważną funkcję w ceremoniale dworskim, m.in. dwukrotnie zostało wykorzystane jako paradna sypialnia królewskich nowożeńców (*thalamus*, 1518, 1553)³³.

Zasadnicze źródło, na którym oparto przekonanie o istnieniu jednego, później podzielonego wnętrza, stanowi opis pałacu wawelskiego pióra Justa

mieślników zatrudnionych przy tym samym ustępie w komnacie sypialnej młodego króla!)

³² MOSSAKOWSKI, 2013, s. 78-79; MOSSAKOWSKI, 2018, s. 471-474; FABIAŃSKI, 2017, s. 72 (przypis 177), 383-384; FABIAŃSKI, 2018, s. 891-893.

³³ MOSSAKOWSKI, 2013, s. 69, 78-79, 86-87. Por. MOSSAKOWSKI, 2015, s. 70.



7. Fragment rzutu drugiego piętra skrzydła północnego z czasu ok. 1734 r. z piecem w podzielonej „wielkiej, pięknej sali”. Repr. wg M. Fabiański, 2017, s. 447, plan VIII

Jodoka Ludwika Decjusza z okazji ślubu króla Zygmunta i Bony. Czytamy tam (tekst polski w tłumaczeniu Marcina Fabiańskiego): „Następnie na drugim piętrze [idzie się] do domu królewskiego, tudzież pałacu królowej, siedmiu osobnych pomieszczeń o wyjątkowej dekoracji, ozdobionych na sposób włoski złożonymi rozetami rozszanymi wszędzie na górze” (*Deinde post secundos a terra gradus regia domus atque reginale palacium, mansiones septem singulae speciali forma, Italico more rosis deauratis undique desuper sparsis decoratae*)³⁴.

Aby ocenić wagę tego opisu dla omawianej kwestii trzeba uświadomić sobie, jak w roku 1518 przedstawiały się reprezentacyjne pokoje drugiego piętra przebudowanych już w duchu renesansowym dwóch, zachodniego i północnego, skrzydeł pałacu.

Jeśli idzie o mieszkanie królowej (*reginale palatium*) to ostatnim od południa okazałym wnętrzem apartamentu Bony była sypialnia, usytuowana powyżej bramy (**il. 2, nieb. IV**). Przytykające do sypialni od zachodu (jedno lub może już dwa) po-

mieszczenia (*stuba, vaporarium*) nad szyją bramną były wtedy niskimi pokojami poddasza, które (w roku 1529) zajmowały ochmistrzynię (*dominae antiquae*) żeńskiego dworu Bony (**il. 2, nieb. V-VI**)³⁵. Nawet po przebudowach z lat 1532-1535 (przesunięcie fasady i może nieznaczne podniesienie wysokości pokoi drugiego piętra) oraz 1540-1541 (wprowadzenie attyki i dachu pogrążonego)³⁶ pomieszczenia nad szyją bramną były zawsze niższe i skromniejsze od pozostałych wewnątrz pałacu (**il. 5**). W najstarszych zachowanych inwentarzach, w których nie brak wzmianek o złocistych stropach w innych salach skrzydła³⁷, nie ma żadnej informacji o istnieniu stropów z rozetami w pokojach nad szyją bramną. Pokoi tych nie można zatem wliczać do „siedmiu osobnych pomieszczeń o wyjątkowej dekoracji, ozdobionych na sposób włoski złocistymi rozetami rozszanymi wszędzie na górze”. Z kolei – w skrzydle północnym – apartament królewski na drugim piętrze (*regia domus*) zamykała od zachodu ściana (niepodzielona jeszcze wtedy) gotyckiej Kurzej Nogi (**il. 6**).

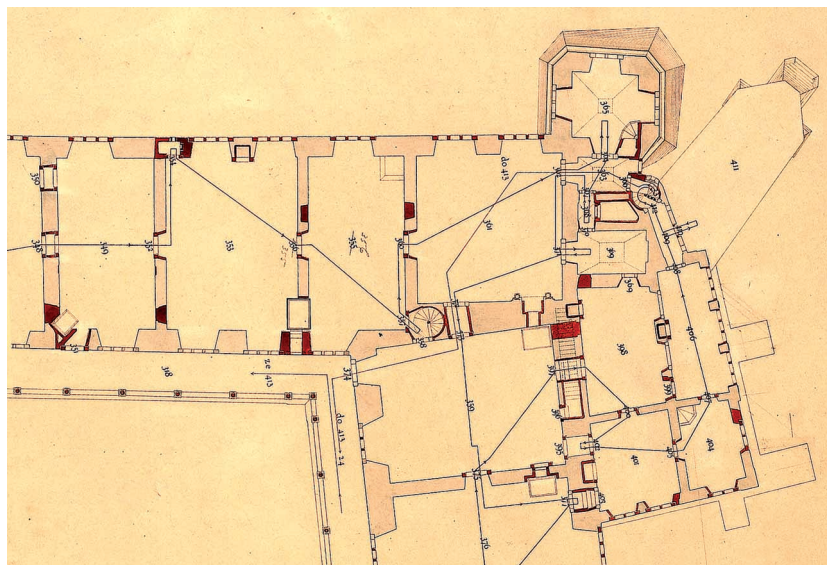
³⁴ Autorzy Złotego Wieku o kulturze i sztuce na Wawelu. *Antologia tekstów 1518-1617*. Wybrał, przełożył i komentarzem opatrzył Marcin Fabiański, Kraków 2014, s. 26-27.

³⁵ CHMIEL, s. 126 (4 XII 1529, *Stanislao Sczirba pictori [...] a decoloratione unius fornacis in vaporario sub tecto ubi antiqua domina Reginalis Maiestatis manet*; Marek FERENC, *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1532*, Kraków 2003, s. 51 (13 IX 1532, *pro uno membranali ad stubam antiquam sub tecto, ubi inhabitant dominae antiquae reginalis maiestatis*), 26 (24 XII 1532, *a restauran-*

da fornace supra portam, ubi dominae antiquae reginalis maiestatis habitant) – zob. MOSSAKOWSKI, 2013, s. 30, przypis 84.

³⁶ MOSSAKOWSKI, 2013, s. 39-43, 47-49.

³⁷ CHMIEL, s. 529-530 [rewizja z r. 1665, m.in. „W tej sieni jako i w izbie, gdzie Meluzyna, pułap złocisty” (**il. 2, nieb. I, II**); „Pułapy w obudwu pokojach złociste” (**nieb. III, IV**), 568-569 (inwentarz z r. 1692, m.in. „w tej sieni pułap złocisty taką robotą jako w pokoju gdzie ‘Meluzyna’ (**nieb. I, II**); „pułap taką złocistą robotą jako i w sieni” (**nieb. II, III**)]].



8. Fragment rzutu drugiego piętra skrzydła północnego z 1679 r. z piecem w podzielonej „wielkiej, pięknej sali”. Rekonstrukcja T. Prylińskiego wg inwentarza z 1679 r., AZK Wawel, Teki T. Prylińskiego, tabl. 48

A zatem na siedem wyliczonych w roku 1518 reprezentacyjnych wnętrz nakrytych stropami o złożonych rozetach składały się: (w mieszkalnym apartamencie królowej): izba „Pod Meluzyną, wielka sień-komnata, izba z wykuszem i komnata sypialna (il. 2, nieb. I-IV) oraz (w reprezentacyjnym apartamencie króla, którego właściwe mieszkanie – dodajmy – znajdowało się poniżej, na pierwszym piętrze): izba „Senatorska”, nieogrzewana sień oraz (będąca przedmiotem kontrowersji) sześciookienna „wielka, piękna izba” (il. 2, czerw. I-III). Taką identyfikację potwierdzają zresztą inne źródła kilkakrotnie przeze mnie analizowane³⁸.

Przeprowadzone rozumowanie nie trafiło jednak do przekonania Marcina Fabiańskiego, który w swej ostatniej wypowiedzi wysunął kolejne argumenty rzekomo przeczące istnieniu wielkiej sali w miejscu dzisiejszych – izby „Pod Orłem” i „sieni przed Kurzą Nogą”.

Jedną z przesłanek mojej identyfikacji było widoczne na najstarszym znanym planie pałacu (ok. roku 1734, il. 7)³⁹ niezwykle wstawienie pieca w mur dzielący obecne dwa pokoje, sytuacja znajdująca ważne potwierdzenie w zachowanej czeluści tego pieca umieszczonej w ścianie krużganka. Takie sztuczne wstawienie pieca w mur świadczy – moim zdaniem – że powstał on przed podziałem sali i był

przeznaczony do ogrzewania jednego, większego wnętrza. Odsłonięty ostatnio łuk odciążający nad obramieniem czeluści (il. 9) uznany został przez Marcina Fabiańskiego za niepierwotny, bo „wymurowany ceglami o innych parametrach od tych użytych do budowy całego muru”, a zatem: „aktualny stan murów nie pozwala ustalić szczegółów ogrzewania w wieku XVI, ponieważ nie pozwala rozstrzygnąć, skąd był wtedy obsługiwany interesujący nas piec, w roku 1529 wzmiankowany ‘w izbie wielkiej, idąc do niej od sieni przed Kurzą Nogą’”⁴⁰.

Wypada przypomnieć, że cytowana zapiska rachunków z roku 1529: *pro deauratione fornacis in stuba magna eundo ad eam de palatio ante Cvrzanoga*⁴¹, nie dotyczy palenia w piecu, lecz jego pozłacania, a to nie mogło się odbywać z krużganka! Po wtóre – jak już wskazywałem – wzmiankowana w roku 1529 sień przed Kurzą Nogą (*palatio ante Cvrzanoga*) to najpewniej komnata (obecna „sala Bitwy pod Orszą”, il. 2, czerw. V) mająca równocześnie przejście do owej „izby wielkiej” (*stuba magna*)⁴². Wreszcie, gdyby za Marcinem Fabiańskim przyjąć, że piec w ścianie działowej w roku 1518 rozpalany był z dwuokienno pomieszczenia⁴³, które wtedy ślepą ścianą zamykało od wschodu amfiladę wewnątrz *piano nobile*, to funkcja tego ostatniego wnętrza, niedostępnego ani z krużganka, ani

³⁸ MOSSAKOWSKI, 2013, s. 69, 78-79; MOSSAKOWSKI, 2015, s. 70; MOSSAKOWSKI, 2018, s. 471-474.

³⁹ Por. także rekonstrukcję układu wnętrz na podstawie inwentarza zamku z roku 1679 wykonaną przez Tomasza Prylińskiego w roku 1882 (il. 8).

⁴⁰ FABIAŃSKI, 2018, s. 891.

⁴¹ CHMIEL, s. 125 (26 X 1529).

⁴² MOSSAKOWSKI, 2018, s. 472.

⁴³ FABIAŃSKI, 2018, s. 892-893.



9. Obramienie czeluści do pieca
„wielkiej, pięknej sali”.

Repr. wg M. Fabiański, 2018, s. 892, il. 5a

z gotyckiej Kurzej Nogi czy też z nieistniejących jeszcze pomieszczeń skrzydła wschodniego (sala „Bitwy pod Orszą”)⁴⁴, wydaje się całkowicie nieracjonalna⁴⁵.

Z kolei dwie inne wzmianki w rachunkach mające świadczyć o istnieniu przed Kurzą Nogą dwóch wewnątrz posiadają podobnie wątpliwą wartość dowodową⁴⁶. Pierwsza z nich pochodząca z roku 1535: *Georgio mensifici pro 73 ulnis lystew ad appendendas tapetas in stuba magna regiae maiestatis*⁴⁷ zdaniem Fabiańskiego świadczy, że chodzi o pomieszczenie, którego ściany mają obwód zbliżony do 73 łokci, czyli taki jak dzisiejsza izba „Pod Orłem”, chociaż nie ma dowodu, że wnętrza pałacowe były zawsze szczelnie zawieszane arrasami! Druga, pochodząca z pierwszych miesięcy panowania Zygmunta Augusta (5 I 1549), została zapisana poniżej pozycji: *A reformatione 2 portarum in Kurzanoga pro adventu Maiestatis Regiae* i brzmi: *Item pro 2 novis fenestris ad salam ante Kurzanoga*. Nie po-

chodzi zatem z czasu, kiedy wstawiano nowe okna w pokojach przed Kurzą Nogą i dlatego równie dobrze może dotyczyć wymiany lub naprawy tylko popsutych okien!

Ostatni argument Autora to odmienna od mojej interpretacja skutków pożaru, jaki za panowania Zygmunta III, 29 stycznia 1595, zniszczył północno-wschodni narożnik pałacu. Nie powtarzając obszernej analizy całości źródłowych przekazów dotyczących tego wydarzenia, jaką przeprowadziłem w recenzji z książki Marcina Fabiańskiego⁴⁸, ograniczę się tylko do jednej, wiarygodnej relacji naocznego świadka, spowiednika królewskiego, jezuita o. Sigismunda Ernhoferera, który tak podsumował powstałe szkody: „W pierwszym rzędzie spalił się [1] cały dach między dwiema ścianami przegradzającymi, [2] dach nad wielką altaną, [3] dach nad pokojami bawialnymi (*lustzimerle*) króla, [4] poczekalnia przed pokojem królowej, [5] długa sala przed pokojem dziecięcym wraz z [6] samym pokojem i za

⁴⁴ Przejścia do wieży Duńskiej ze skrzydła północnego istniały tylko na parterze i na pierwszym piętrze.

⁴⁵ Nie mówiąc o tym, jaki cel miałyby mieć palenie w piecu przez czeluść z wnętrza, do którego jedyne wejście prowadziło z izby przez ten piec mającej być ogrzewaną?

Wreszcie kto, kiedy i po co miałby później przestawiać piec o 45 stopni i wprowadzać czeluść z krużganka?

⁴⁶ FABIAŃSKI, 2018, s. 892.

⁴⁷ ŁASZCZYŃSKA, 1535, s. 60 (19 VIII 1535).

⁴⁸ MOSSAKOWSKI, 2018, s. 471-474.

(*unter*) tą salą [5] jeszcze inny [7] pokój. Poza tym nic się nie spaliło⁴⁹.

Nie ma wątpliwości, że wspomniane dachy to: (1) cały dach między murami ogniowymi obu skrzydeł, (2) dach nad altaną wieży Duńskiej, (3) oraz dach nad pokojami belwederu (Kurzej Stopki) na pierwszym piętrze (gdyż Zygmunt III przed przebudową po pożarze zajmował apartament mieszkalny Zygmunta Starego). Również rozpoznania (4) poczekalni przed pokojem królowej, jako obecnej „Sali Bitwy pod Orszą” (gdyż królowa Anna z dworem żeńskim zajmowała „pokoje gościnne” obu pięter skrzydła wschodniego do Schodów Poselskich)⁵⁰ oraz (7) „jeszcze innego pokoju”, jako sieni przy „Sali Senatorskiej”⁵¹, nie budzą sprzeciwu. Kontrowersja dotyczy natomiast trzech spalonych wewnątrz skrzydła północnego.

Powołując się na współczesną wypadkom relację mieszczkańskiego kronikarza: „Kurza Noga ta dopiero o godzinie 7 w noc pogorzała, albo wierzch jej”⁵², Marcin Fabiański przyjmuje, że „ogień nie objął wnętrza Kurzej Nogi”, a „trzy wnętrza, które spłonęły, to sień [przed „Salą Senatorską”], dzisiejsza izba „Pod Orłem” [...] oraz [dzisiejsza] sień przed Kurzą Nogą”⁵³, czyli ostatnie dwa pokoje,

⁴⁹ *Erstlich ist das ganze tach hin zwischen zwayen schidmauren, das tach ob der grossen altan, das tach ob einen lustzimerle des königs, der watsal vor der königin zimer, das langer sal vor dem kindszimer sampt dem zimer selbst und unter dem saal ein anders zimer. Sonst ist nichts verbrunnen* – Walter LEITSCH, „Der Brand im Wawel am 29. Jänner 1595”, *Studia do Dziejów Wawelu*, 4, 1978, (dalej cyt. LEITSCH, 1978) s. 248, polskie, nieco odmienne od mojego, tłumaczenie tamże s. 257. Z tekstu tej pracy pochodzą wszystkie przytaczane niżej cytaty źródłowe.

⁵⁰ Apartamenty Bony w skrzydle zachodnim zajmowała wówczas królowa wdowa Anna Jagiellonka (zm. 1596), która m.in. przyjmowała w nich trzykrotnie arcyksiężnę Marię, matkę królowej Anny, podczas jej pobytu w Krakowie (5 IX – 25 IX 1595) zob. Walter LEITSCH, *Das Leben am Hof König Sigismunds III. Von Polen*, t. 3, Wien 2009, s. 1585.

⁵¹ Określenie tej nieogrzewanej sieni jako „pokoju ukochanego aniołka” (*lieben engl Zimmer*) nie jest jasne, bo druga w kolejności córka pary królewskiej, Katarzyna (18 V – 15 VI 1594), urodziła się i zmarła w Sztokholmie (z niezwrócenia uwagi na tę okoliczność wzięła się moja pomyłka – MOSSAKOWSKI, 2018, s. 472). Może po sprowadzeniu ciała dziecka na Wawel (22 IX 1594) małą trumienkę, przed złożeniem w kaplicy Tomickiego, wystawiono na zamku właśnie w tym dostępnym z krużganek pomieszczeniu? W każdym razie usytuowanie omawianego pokoju, który spalił się zupełnie” (*verbrint auch ganz und gar*), identyfikuje kolejne zdanie: „W są-

które wedle mego przekonania stanowiły jedną „wielką, piękną salę”. Przy tej okazji narzuca się pytanie, czy izba w Kurzej Nodze mogła ocalać, podczas gdy spaliły się wnętrza, które do niej przyleżały od południa i zachodu?

W świetle w pełni wiarygodnych relacji dworskich świadków pożaru, trzecie spalone wnętrza, należy identyfikować z pokojem, w którym stało łóżko królewskie (*thalamus*) w dniu ślubu Zygmunta III z Anną Austriaczką, a który w roku 1595 zajmowała królowa Anna, czyli właśnie z izbą w Kurzej Nodze⁵⁴. Z drugiego spalonego pomieszczenia tj. właśnie z „długiej” „pięknej sali”, jaka wcześniej uległa całkowitemu spaleni (*da verbrint der schöne saal*), której położenie identyfikuje wejście z niej na małe schodki prowadzące na pierwsze piętro (*derselbig saal, wo man das klein stiegl [...] hinab get*) czyli na kręcone schody w murze przy Kurzej Nodze, ogień przerzucił się na ów „pokój dziecięcy”, tj. na izbę Kurzej Nogi (późniejszą „Salę Pod Ptakami”) i tam „nie tylko spalił się piękny złożony sufit, ale wszystko razem się zawałiło” (*Verbrint alda nit allain der schene guldene poten, sonder felt aller miteinander ganz und gar ein*)⁵⁵. Czyli trzy zniszczone przez pożar pokoje skrzydła północnego to,

siedzownie tego pokoju (*zimer*) jest sala (*saal*), w której jedzono w czasie wesela, tam był mur ogniowy, na którym ogień się oparł”, czyli Sala Senatorska.

⁵² *Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575-1595*, wydał Henryk Barycz, Kraków 1930, s. 159. Autor pomija przy tym wcześniejsze stwierdzenie kronikarza: „zamek także pogorzał, kędy Kurzą Nogą zową”. Warto przypomnieć inną współczesną wzmiankę. W kronice mansjonarza kościoła mariackiego ks. Krzysztofa Zelnera (1567-1637) czytamy: „Roku 1595 die 29 Januarii [...] stał się żałosny przypadek iż część zamku krakowskiego zgorzała, od kurzej nogi na tę stronę, która ku kościołowi się chyli, aż po pierwszy szczyt” – Krzysztof ZELNER, *Kronika [...] obejmująca zdarzenia w końcu XVI i na początku XVII wieku*, wydał Ambroży Grabowski, Kraków 1835, s. 20.

⁵³ FABIAŃSKI, 2018, s. 893.

⁵⁴ „sala pokoju dziecięcego, w której stało łóżko w dniu ślubu” (*kindszimersaal, darauf das pet zur hochzeit gestanden*). Wadliwa naprawa pieca w tym pokoju królowej („ponieważ zrobiono piec w pokoju gdzie była weselna łóżnica królewska – *dann man in die stuben, wo der königliche beischlaff gewesen ein ofen gemacht*) była przyczyną styczniowego pożaru.

⁵⁵ Szczegóły z odsyłaczami do tekstów źródłowych LEITSCH, 1978, s. 245-252. Por. MOSSAKOWSKI, 2018, s. 471-472. *Nota bene* gdyby sala w Kurzej Nodze zachowała w tym pożarze swój bogaty renesansowy wystrój, to po co by ją całkowicie zbarokizował Zygmunt III?

obok (7) sieni przy „Sali Senatorskiej”, (6) izba Kurzej Nogi (sala „Pod Ptakami”) oraz (5) długa „piękna sala” – jedno duże wnętrze obejmujące obecną izbę „Pod Orłem” oraz sień „przed Kurzą Nogą” (il. 2, czerw. II, III, IV).

Jak z powyższych rozważań wynika, żaden z przytoczonych przez Marcina Fabiańskiego argumentów nie jest na tyle mocny, aby podważyć postawioną przeze mnie tezę o istnieniu w roku 1518 (spalonej w pożarze w roku 1595) sześciokiennej izby parady przytykającej bezpośrednio do ściany Kurzej Nogi na drugim piętrze skrzydła północnego. Niech zresztą sam czytelnik osądzi czy mamy tutaj do czynienia z uzasadnioną hipotezą, czy też może po prostu z udowodnionym faktem!

Uwagi ogólne

W ostatnim tekście Marcina Fabiańskiego czytamy, „nauka nie opiera się na zaufaniu, tylko na dowodach, toteż obowiązkiem autora każdego twierdzenia jest zawsze przeprowadzenie dowodu (*onus probandi*), czego nie wolno cedować na czytelnika” oraz monit: „Zamiast mieć czytelnika twierdzeniami ogłaszającymi jako pewnik, w rzeczywistości jednak opartymi na niewystarczających podstawach, uczciwiej jest – jak w [mojej] monografii [Wawelu] – przedstawiać hipotezy alternatywne”⁵⁶.

Pomijając przydatność naukową hipotez nazywanych alternatywnymi (w rodzaju: „albo to albo owo, albo tu albo tam”) wypada przypomnieć, że hipotez się nie udowadnia, bo wtedy przestają być hipotezami! Można je tylko korygować i obalać. A jak długo nie ma lepszej propozycji wyjaśniającej, która by pełniej tłumaczyła informacje wiarygodnych źródeł i była z nimi niesprzeczna, hipoteza zachowuje swoją wartość poznawczą. Ten kto pierwszy ją uzasadnił może się oczywiście pomylić, ale ten kto ją odrzuca albo koryguje nie powinien tego robić pochopnie, bez głębszego przemyślenia wszystkich dostępnych argumentów, bo inaczej przyczynia się do niepotrzebnego i szkodliwego zamieszania w stanie badań i w głowach czytelników.

⁵⁶ FABIAŃSKI, 2018, s. 888.

⁵⁷ FISCHINGER, FABIAŃSKI, wydania 2009 i 2013; FABIAŃSKI, 2017.

⁵⁸ Archiwum Zamku Królewskiego, Teki Prylińskiego. Zob. Ryszard SKOWRON, „Tomasza Prylińskiego *Zdanie sprawy ze studiów i poszukiwań do planów zamku królewskiego na Wawelu*”, *Studia Waweliana*, 4, 1995, s. 143-165.

⁵⁹ Mimo że, jak wynika z planu opublikowanego w artykule Henryka JASIEŃSKIEGO, „O zrestaurowanych wnętrzach wschodniego skrzydła zamku na Wawelu”, *Architekt*, 23, 1930, z. 5-6, s. 6, ryc. 1, brano pod uwagę przywrócenie na

Tak się rzecz ma z interpretacjami ogromnego wprost materiału źródłowego dotyczącego renesansowego pałacu na Wawelu, zwłaszcza rachunków królewskich. Liczba i różnorodność szczegółowych danych dotyczących tego zabytku, który do naszych czasów przetrwał z gruntownie przerobionymi wnętrzami oraz ze szczątkowo zachowanym detalem kamieniarki dekoracyjnej i resztkami polichromii, przerastała dotychczasowych badaczy. Przez blisko sto pięćdziesiąt lat nie mogli oni poradzić sobie z tą masą informacji. Odnosiło się to zarówno do chronologii i autorstwa robót przy renesansowej przebudowie średniowiecznego zamku, jak też do jego pierwotnego programu użytkowego i wyposażenia. Ta pierwsza grupa zagadnień znalazła w końcu swe bliskie ostateczne rozwiązanie w znakomitej pracy Andrzeja Fischingera, opublikowanej w dwóch wydaniach, opatrzonej przypisami i uzupełnieniami przez Marcina Fabiańskiego, oraz w obszernej książce tego ostatniego⁵⁷.

Inaczej natomiast rzecz się ma z postępem badań dotyczących programu użytkowego i wyposażenia renesansowej rezydencji. Pierwszy krok na drodze poznania struktury użytkowej wnętrza pałacu zrobił Tomasz Pryliński w swoich studiach architektonicznych z roku 1882, a zwłaszcza w rysunkowej rekonstrukcji planów zamku, w których starał się rozpoznać pierwotne osie komunikacyjne i zniszczone przez Austriaków system ogrzewania wnętrza, oraz przeznaczenie poszczególnych pomieszczeń w różnych czasach⁵⁸.

Wnioski wynikające z tej pracy nie zostały jednak uwzględnione i rozwinięte przez późniejszych kierowników restauracji Wawelu, a w szczególności przez Adolfa Szyszko-Bohusza, który – tworząc z pałacu wawelskiego rezydencję prezydenta Rzeczypospolitej – m.in. nie przywrócił w większości wnętrza pierwotnego układu komunikacyjnego⁵⁹, arbitralnie powstawił piece tam, gdzie ich nigdy nie było oraz zaniedbał badań dotyczących pierwotnych funkcji pomieszczeń i ich zestawów w apartamenty⁶⁰. Do odnowionych sal wprowadzone zostały nowe nazwy, pochodzące bądź to z różnych epok

drugim piętrze pierwotnego umieszczenia portali na osi ścian w całym skrzydle wschodnim, z wyjątkiem sieni schodów Poselskich, a także (może częściowo?) w północnym.

⁶⁰ Jest rzeczą charakterystyczną, że w skrupulatnie zreferowanych w wydawnictwie jubileuszowym (DETTLOFF, FABIAŃSKI, FISCHINGER, 2005) debatach specjalistów na temat restauracji wawelskiego pałacu przez całe omawiane stulecie problem pierwotnych funkcji wnętrza i ich układu w apartamenty w ogóle się nie pojawił! Dotyczy to także zrestaurowanego po wojnie pierwszego i drugiego piętra skrzydła zachodniego, które przeznaczono

(„Alchemia”, pokój „Pod Orłem”, pokój „Pod Ptakami”), bądź też całkowicie ahistoryczne („Sypialnia Zygmunta Starego”, „Sala Bitwy pod Orszą”, „Sala pod Planetami”, „Sala Pod Zodiakiem”)⁶¹. Współcześni turyści, w tym także historycy sztuki, zwiedzają dzisiaj dawną rezydencję królów Polski tak, jakby to był szereg sali muzealnych i nie dysponują wiedzą o tym, jak w XVI w. na Wawelu mieszkali królowie, w otoczeniu rodziny, dworzan i służby!

Dotyczy to także szczegółów renesansowego wyposażenia pałacu, mimo że informacji na ten temat nie brak w przebogatej pod tym względem rachunkach królewskich. Nieliczne dotychczasowe próby rekonstrukcji pierwotnego wystroju i informacje dotyczące sprzętów, w jakie obfitowała rezydencja wawelska, ograniczały się – z nielicznymi wyjątkami odnoszącymi się do niektórych najbardziej znanych sali (np. „Sala Pod Głowami”) oraz do kolekcji arrasów – do stwierdzeń sumarycznych, bez prób wskazania na konkretne wnętrza czy apartamenty⁶². Nawet w swej ostatniej książce Marcin Fabiański uznał za stosowne pominąć problematykę wyposażenie pomieszczeń⁶³.

W tym stanie rzeczy narzucało się, podjęte przede mną, pełne uwzględnienie wszystkich pozycji rachunków zawierających jakąś przydatną informację. W odróżnieniu od pytań, na które starali się odpowiedzieć dotychczasowi badacze, czyli zwłaszcza: „kto, kiedy, gdzie i co zrobił”, należało skupić się na odpowiedzi na nieco inaczej postawione pytanie: „kiedy, dla kogo i po co zostało zrobione”, innymi słowy szukać przyczyny podejmowanych i realizowanych prac.

Ogrom informacji zawartych w wydawnictwach źródłowych opublikowanych przez Adama Chmiela i jego następców (Olę Łaszczyńską, Józefa Garbica, Annę i Huberta Wajsów oraz Marka Ferencę),

ostatecznie na cele wystawiennicze i rezerwat archeologiczny (ibid., s. 99-103).

⁶¹ Por. Karol ESTREICHER, *Kraków. Przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice*, wyd. 3, Kraków 1938, s. 227-246; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 4, *Miasto Kraków*, cz. 1 *Wawel*, praca zbiorowa pod kierunkiem i redakcją Jerzego Szablowskiego, Warszawa 1965, s. 38-59.

⁶² Por. m.in. Stanisław TOMKOWICZ, *Wewnętrzne urządzenie zamku krakowskiego i jego losy*, Kraków 1907; id., *Wawel*, t. 1, *Zabudowania Wawelu i ich dzieje*, Kraków 1908, s. 302-336; Tadeusz MAŃKOWSKI, *Dzieje wnętrza wawelskiego*, 2 wyd., Warszawa 1952 i 1957.

⁶³ FABIAŃSKI, 2017, s. 19.

⁶⁴ Stephan HOPPE, *Die funktionale und räumliche Struktur des frühen Schlossbaus im Mitteldeutschland. Untersucht an Beispielen landesherrlicher Bauten der Zeit zwischen 1470 und 1570*, Köln 1996; id., „Hofstube und

nie byłby możliwy do racjonalnego wykorzystania, gdyby nie przyjęcie kilku hipotez roboczych, które okazały się pomocne w uporządkowaniu pozornego chaosu sprzecznych niekiedy – jak się zdawało – przekazów. Pierwszą z nich było rozpoznanie – w ślad za przełomowymi studiami Stephana Hoppego dotyczącymi struktury mieszkalnej późnośrednio-wiecznych rezydencji środkowoeuropejskich⁶⁴ – właściwych znaczeń łacińskich terminów używanych w źródłach (związanych głównie ze sposobem ogrzewania), takich jak komnata (*caminata*), izba (*stuba*), sień (*palatium*) czy pokój (*atrium*), co potwierdzone zostało przez teksty wydobyte z archiwów przez ks. Bolesława Przybyszewskiego⁶⁵. Określenia te, analogicznie jak we współczesnej polszczyźnie, były w pracach dotychczasowych badaczy Wawelu używane zamiennie⁶⁶. Drugą była próba rekonstrukcji całego pierwotnego systemu ogrzewania pałacu, niezbędna do identyfikacji wnętrz i powiązania ich w oddzielne apartamenty, służące królowi, królowej, młodszemu monarsze oraz pozostałym użytkownikom wawelskiego pałacu.

Obok wskazówek, jakie w tym zakresie dostarczały omawiane źródła, wypadało wziąć pod uwagę także pewien tradycyjny konserwatyzm zleceniodawców i użytkowników. Ludzie, zwłaszcza dawnych epok, niechętnie zmieniali swoje przyzwyczajenia. Stąd, nie tylko w polskiej architekturze rezydencjonalnej, tak niewiele spotykamy pałaców i dworów zbudowanych „na surowym korzeniu”. Zazwyczaj są to przebudowy i rozbudowy względnie gmachy wznoszone na miejscu starszych o podobnym przeznaczeniu. Dlatego zauważenie, że przyległe do kaplicy dworskiej budowle skrzydła zachodniego, na piętrze niemal pozbawione okien od paradnego dziedzińca⁶⁷, w okresie średniowiecza były najprawdopodobniej rezydencją królowych

Tafelstube – Funktionale Raumdifferenzierungen auf mitteleuropäischen Adelsitzen seit dem Hochmittelalter” [w:] *Die Burg. Wissenschaftlicher Begleitband zu den Ausstellungen „Burg und Herrschaft” und „Mythos Burge”*, Dresden 2010, s. 196-207.

⁶⁵ Bolesław PRZYBYSZWSKI, *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich*, liczne tomy i pozycje z tego wydawnictwa, które cytuję MOSSAKOWSKI, 2013, s. 11-12, przypisy 8-11, 13-15, 17.

⁶⁶ Za moją pracą (co zresztą nie zostało wyraźnie powiedziane) rozpoznanie to przyjął Marcin Fabiański (FABIAŃSKI, 2017, s. 22-23), ale nie wyciągnął z niego konsekwencji, bo w opracowanych przez siebie planach (zob. ibid., plany III-V) nie zaznaczył kominków, pieców i ustępów.

⁶⁷ Czego przede mną nie spostrzeżono!

i ich żeńskich dworów, pozwoliło na przyjęcie, że, zgodnie z tradycją lokalną, przebudowywane skrzydło miało od początku analogiczne przeznaczenie. Wniosek ten potwierdzało zresztą użytkowanie gmachu przez kolejne królowe: Barbarę, Bonę i Annę Jagiellonkę⁶⁸. Podobnie wyglądała sprawa ze skrzydłem północnym, mieszczącym wnętrza Kuchni Nogi – średniowiecznej rezydencji królów Polski, która na parterze i piętrze była powiązana komunikacyjnie z równie tradycyjnym XIV-wiecznym mieszkaniem królewskim w wieży Duńskiej.

Wreszcie wstępne przyjęcie podziału ukończonego renesansowego pałacu na trzy zasadnicze zespoły apartamentów (króla, królowej i młodego monarchy) wynikało dodatkowo z analizy struktury pionowych połączeń komunikacyjnych. Można bowiem śmiało założyć, że w kilkukondygnacyjnej rezydencji, nie tylko wczesnonowoczesnej, było tyle apartamentów służących głównym jej użytkownikom, ile było sekretnych połączeń między kondygnacjami. Takie bowiem ukryte przejścia pozwalały władcom i właścicielom na niepostrzeżone przemieszczanie się po gmachu z pominięciem głównych klatek schodowych i wnętrza reprezentacyjnych, ułatwiając równocześnie dostęp ich osobistej służbie⁶⁹.

Te wstępne założenia ułatwiły uporządkowanie i bardziej prawidłową interpretację większości informacji zawartych w rachunkach i co najważniejsze pozwoliły na wypracowanie koherentnej wizji całej pierwotnej struktury mieszkalno-reprezentacyjnej renesansowego pałacu oraz celowości jej kolejnych przekształceń i rozbudowy w ciągu XVI w.

Jak każde opracowanie zawierające nowe i niekiedy zaskakujące tezy, moja praca spotkała się z niedowierzaniem, a nawet oporem środowiska naukowego przyzwyczajonego do tradycyjnych poglą-

dów. Głównym zarzutem stał się rzekomy brak uzasadnienia przedstawionych propozycji interpretacyjnych⁷⁰. Biorąc jednak pod uwagę ogrom materiału źródłowego, liczącego tysiące pozycji, bardziej trafne wydawało się ograniczenie do minimum rozwlekłych, specjalistycznych rozumowań. Podanie w odsyłaczach źródeł, na których oparte zostały moje wnioski, uznałem za rzecz w pracy naukowej wystarczającą⁷¹. Uważałem, że czytelnik – zwłaszcza ten po latach – będzie chciał w sposób zwarty i klarowny dowiedzieć się pokrótce, co w wyniku moich badań wiadomo o renesansowym pałacu wawelskim. Podczas gdy wytrawnemu badaczowi zamieszczone odsyłacze źródłowe winny wystarczyć do skontrolowania rozumowań i wniosków.

Okazało się to założeniem zbyt optymistycznym. Nauka bowiem z trudem posuwa się do przodu! Rzeczy nowe, choćby najbardziej oczywiste, trzeba niekiedy ponownie uzasadniać. Tak właśnie wygląda spora część dyskusji z Marcinem Fabiańskim, którego – muszę to lojalnie przyznać – niektórym spostrzeżeniom (dotyczącym zwłaszcza struktury ogrzewania pałacu) przygotowywane nowe wydanie moich prac będzie nie jedno zawdzięczało.

Wysunięte w ostatniej obszernej publikacji Profesora (z 2017 r.) oraz w odpowiedzi (z 2018 r.) na moją recenzję krytyczne uwagi i przytoczone nowe argumenty okazały się jednak – jak starałem się wykazać – zbyt słabe, by zdezaktualizować główne wnioski wynikłe z moich badań, których wstępne tezy zreferowałem po raz pierwszy w Paryżu w roku 2011⁷². Można więc jeszcze tylko żywić nadzieję, że w niedalekiej przyszłości rzesze turystów corocznie odwiedzających Wawel będą również prawidłowo informowane o pierwotnym funkcjonowaniu renesansowej rezydencji królów Polski.

⁶⁸ Trzeba było być kimś całkowicie z zewnątrz, jak Henryk Walezy, aby wybrać sobie na mieszkanie to „damskie” skrzydło. Przy czym powód takiej decyzji miał charakter szczególnie osobisty – zob. Stanisław MOSSAKOWSKI, „Henryk Walezy na Wawelu” [w:] *Velis quod possis*, Kraków 2017, s. 583-589. Charakterystyczne, że tradycja mieszkania królowych w skrzydle zachodnim przetrwała do końca XVII w., kiedy pomieszczenia nad szczył bramną nazywano „pokojami świętej Jadwigi królowej” – CHMIEL, s. 548 (rewizja z roku 1679).

⁶⁹ System ten, powszechny w rezydencjach europejskich, dzisiaj starannie ukrywany przed zwiedzającymi, niekiedy okazywał się bezcenny. Właśnie dzięki niemu w nocy z 5 na 6 października 1789 r. królowa Maria Antonina umknęła tłumowi rozjuszonych paryżanek, które wdarły

się w Wersalu do jej prywatnego apartamentu!

⁷⁰ FABIAŃSKI, 2017, s. 20.

⁷¹ Istnieją nowatorskie i w nauce poważnie traktowane prace, które nawet obywają się bez przypisów źródłowych – by wymienić syntezę dziejów architektury polskiej XVII w. pióra Adama Miłobędzkiego (Warszawa 1980).

⁷² Stanisław MOSSAKOWSKI, „Gli appartamenti del re Sigismondo I e della regina Bona Sforza nel Castello Reale di Cracovia (1518-1548)” [w:] *Le prince, la princesse et leurs logis. Manière d'habiter dans l'élite aristocratique européenne (1400-1700). Actes des septièmes rencontres d'architecture européenne. Paris 27-30 juin 2011*. Études réunies par Monique Chatenet, Krista De Jonge, Paris 2014, s. 45-54.